

# Ceny przyciągają, niepewność odstrasza

**Farmacja** | Każdego miesiąca przybywają w naszym kraju dwie – trzy apteki internetowe. Niektóre chwalą się zarobkami wyższymi niż apteki tradycyjne

JOANNA CABAJ

Sprzedż medykamentów przez Internet wzbudza duże kontrowersje. – Nie jest ona bezpieczna. Istnieje przecież ryzyko, że preparat np. zostanie podmieniony w drodze lub zamawiający otrzyma podróbkę. Takich przypadków w Stanach, które są kolebką aptek internetowych, było sporo. Teraz się z tego wycofują, bo wirtualne placówki przyczyniły się do dużej liczby zatruc, czy poważniejszych schorzeń wymagających leczenia szpitalnego – twierdzi Wojciech Giernaziak, wiceprezes Naczelnej Rady Aptekarskiej. Ale internetowy handel lekami w innych krajach kwitnie od lat.

## Recepta przez Internet

W niektórych państwach Unii oprócz leków wydawanych bez recepty, można przez sieć zamówić także farmaceutyki receptowe. Jeszcze w tym półroczu jedna z polskich aptek internetowych również zaoferuje sprzedaż medykamentów przepisanych przez lekarzy. Właściciele wirtualnych placówek szacują, że mają już ok. połowy procentu udziałów w rodzimym rynku farmaceutycznym, czyli ich przychody wynoszą ok. 90 mln zł rocznie. A internetowych aptek jest w Polsce zaledwie 30 – 40, tymczasem tradycyjnych ponad 12 tys. Oznacza to, że roczny przychód przypadający na jedną z grupy tych pierwszych wynosi średnio ponad 2 mln zł, kiedy obroty zwykłej apteki zamykają się w kwocie 1,6 mln zł. Właściciele aptek sprzedających farmaceutyki przez sieć twierdzą, że za 5 lat ich udział w całym rynku farmaceutycznym wzrośnie do 5 proc., choć wielu z nich ocenia wirtualną część rynku jako bardzo trudną.

## Opłacalna inwestycja

– W takim sklepie trzeba mieć dużo preparatów niestandardowych, których najczęściej nie ma w zwykłych aptekach, bo się nie sprzedają. Klienci szukają specyfików odchudzających, poprawiających vitalność czy rzadkich kosmetyków dermatologicznych. Zamawiając je, ponosimy ryzyko. Jednak duży wybór, szczególnie preparatów trudno dostępnych, to jeden z ważniejszych kluczy do sukcesu w tym biznesie –

mówi Waldemar Kędziolka, właściciel sklepu AptekaZdrowia.pl, która działa od 7 miesięcy przy stacjonarnej placówce w Rzeszowie. Inwestycja jednak się opłaca. Kędziolka spodziewa się, że w niedługim czasie sklep internetowy osiągnie przychody porównywalne bądź wyższe niż apteka niewirtualna. Dla niego oznacza to podwojenie obrotów.

Bardzo duży wzrost sprzedaży tym kanałem zauważa Apteka4u.pl – ok. 30 proc. miesięcznie. – Przez Internet sprzedajemy więcej niż w trzech aptekach stacjonarnych w Trójmieście, które również należą do firmy. Może to być zasługą zniżek, które wynoszą średnio 20 proc. – przyznaje Andrzej Poszewiecki, dyrektor ds. marketingu. Poszewiecki przewiduje, że w najbliższym czasie liczba aptek w sieci będzie rosła. – Na razie na rynku internetowym działają nieduże placówki. Jednak gdy zdecydują się zaistnieć tu większe sieci, które zaoferują korzystniejsze rabaty, mniejsze sklepy mogą nie wytrzymać konkurencji – twierdzi.

## Nieufność do wirtualnego sprzedawcy

Zdzisław Jabłonowski z Białegostoku aptekę w Internecie prowadzi dopiero od pół roku. Jest też właścicielem m.in. poradni i apteki stacjonarnej. Sprzedaż leków przez sieć jest sposobem na rozszerzenie działalności i pomnożenie zysków. – Nie sądzę, aby w moim przypadku przychody z apteki internetowej w najbliższym czasie osiągnęły taką wartość jak te ze stacjonarnej. W Polsce cały czas utrzymuje się duża nieufność do zakupów przez Internet, zwłaszcza leków, chociaż sprzedajemy wyłącznie medykamenty wydawane bez recepty i kosmetyki – twierdzi Jabłonowski. Wabikiem na klienta są niższe ceny. – Możemy sobie na to pozwolić, bo koszty prowadzenia apteki w sieci są niższe. Nie trzeba zatrudniać dodatkowych pracowników – wyjaśnia. Poza tym odchodzą koszty wynajmu lokalu. Do prowadzenia apteki internetowej wystarczy magazyn, komputer i ktoś, kto go obsługuje.

Na rynku aptek internetowych działa też Aptecus – sieć aptek stacjonarnych zlokalizowanych w zachodniej Polsce. – Dla nas ta działalność to tylko dodatek, a nie źródło



•Mirosław Ostrowski, właściciel apteki DomZdrowia.pl

## SPECJALNIE DLA „RZECZPOSPOLITEJ” Zakupy dla chorych i wstydlivych

**W**krótce, jako pierwsza apteka internetowa w Polsce, rozpoczniemy sprzedaż leków dostępnych na receptę. Na początku będziemy dostarczać klientom medykamenty dopiero po otrzymaniu oryginału recepty przesłanego zwykłym listem. Szacujemy, że sprzedaż recepturowych medykamentów przez Internet może docelowo, dzięki wygodzie, dyskrecji i cenom, osiągnąć 1 – 3 proc. udziału w rynku. Oczekiwania opieramy na doświadczeniach aptekarzy internetowych z krajów zachodnich. W Niemczech ten udział wynosi ok. 7 proc.

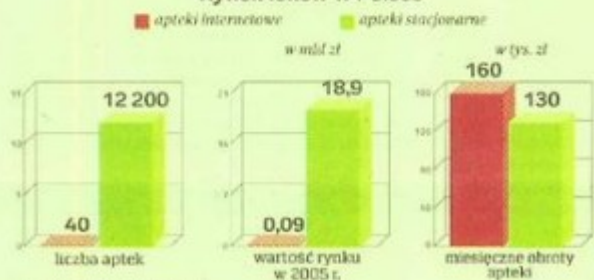
Mirosław Ostrowski jest właścicielem apteki DomZdrowia.pl, pierwszej w Polsce apteki internetowej, która powstała w maju 2004 roku. Jej miesięczne obroty są kilkakrotnie wyższe od średniej (130 tys. zł) przypadającej na aptekę stacjonarną.

## ZBLIŻENIE

## Sieć dostępna dla aptek

**W** Polsce handel lekami w sieci stał się możliwy dopiero po wstąpieniu do Unii Europejskiej. Apteki internetowe w naszym kraju działają na podstawie decyzji Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości z 2003 roku. Wtedy to duńska apteka internetowa, której Niemcy zakazały działalności na terenie swojego kraju, wygrała proces przed Trybunałem. Ten orzekł, że zabranianie działalności polegającej na oferowaniu w Internecie leków zaprzecza unijnej zasadzie swobodnego przepływu towarów. Spór o handel lekami w Internecie toczył się też w naszym kraju. W 2004 r. Małopolski Wojewódzki Inspektorat Farmaceutyczny zakazał apteki internetowej DomZdrowia.pl prowadzenia wysyłkowej sprzedaży leków. Zakaz ten unieważniła późniejsza decyzja Głównego Inspektoratu Farmaceutycznego. Możliwe, że wkrótce polskie prawo zalegalizuje tę działalność. Opowiedział się za tym wiceminister zdrowia Bolesław Piecha podczas jednego z posiedzeń Sejmu. Chce jednak, aby sprzedaż leków przez Internet mogła prowadzić tylko prawdziwa apteka.

## Rynek leków w Polsce



znaczniejszych dochodów. Klientami są głównie osoby starsze, a z Internetu korzystają młodzi – wyjaśnia Piotr Szykaruk, prezes sieci Aptecus. Poprzez Aptecus.com leki zamówić mogą także klienci z in-

nych krajów. – Mamy od nich sporo pytań o leki receptowe, np. szczepionki przeciwko grypie. Jednak prawo nie zezwala na sprzedawanie tych medykamentów drogą wysyłkową – informuje.